Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 30 listopada 1928 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie — ·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 260 Zł.
1/2 strony . . . 130 „
1/4 „ . . . 75 „
1/8 „ . . . 40 „
1/16 „ . . . 20 „
1/32 „ . . . 10 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 43. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III.

Komisarz Rządu — wybory kurjalne a dobro miasta.

Małe miasto jest wdzięcznym terenem do alarmujących kaczek dziennikarskich oraz blag wszelkiego rodzaju.

Najbardziej nieprawdopodobne wersje znajdują tu posłuch i są tematem rozmów przez całe tygodnie.

Niby subtelną robótkę dziergają kanwę domysłów, wypracowywują jakieś rzucone słowo przez miastowego dowcipnisia i oto nagle powstaje popłoch w kawiarniach, na ulicach, w domach, rozrasta się ona robótka do wielkiej aktualności. A cóż dopiero jak blaga taka rzuconą jest w sprawie miasto całe zajmującej i że tak powiem sympatycznie oczekiwanej przez masy. Sprawą taką dla naszego miasta jest rozwiązanie Rady, która przez kilkanaście lat urzędowania nie to, aby nie zyskała sobie zwolenników, lecz znużyła większość swoją długo-żywotnością a już do rozpaczy doprowadza tych, którzy sądzą, że od lat miejsce w Radzie im się należy.

Bezstronnie rzecz biorąc, siedzą na Ratuszu wybrańcy nie odpowiadający dziś całkiem wymaganiom dnia i nie będący odzwierciedleniem politycznym szerokich mas społeczeństwa.

W Radzie naszej siedzą właściwie przeważnie emeryci swych politycznych i społecznych aspiracji (anno dazumal) a roi się w mieście od młodych, silnych, chętnych do pracy ludzi, znajdujących w szerokich masach większe zrozumienie. Nic więc dziwnego, że niema sympatji zbytniej dla tych, którzy przez swoją obecność tamują rozpęd pracy młodych.

Trzeba więc Radę rozwiązać! Ale jak — czy komisarz Rządu? Ależ nie — nigdy. W niektórych ciężkich wypadkach medecyna leczy chorobę — chorobą. Metoda ta jednak stosowana jest w wypadkach bardzo ciężkich, udaje się nie często, jest że tak powiem grą va banque. Sytuacja nasza samorządowa nie wymaga jednak środków tak kategorycznych.

Zwalczamy od dawna nasz aparat magistracki, zwalczamy go rzeczowo przyznając chętnie jego zasługi naokoło rozwoju miasta w wypadkach, gdzie te zasługi są istotnie. Podnosimy z radością kryształową uczciwość członków Magistratu i nawet nie zaprzeczamy, że w jego składzie są tędzy ludzie. Jednak w wielkim i niecodziennym rozwoju naszego miasta, konieczni są na Ratuszu ludzie o młodej energji i rzutkości, ludzie szerokiego pomysłu i wielkich rozwojowych zdolności — gdyż w przeciwnym razie rozwój ten szybko raczej do bankructwa poprowadzi, niźli do wielkiej przyszłości.

Nasze ciało samorządowe podobne jest do bezsilnego starca trzymającego w biegu rozpętane konie — jest obawa, że nie zdoła utrzymać tego rekordowego wyścigu życia.

Potrzeba więc zmiany ludzi na Ratuszu. Komisarz Rządu ich jednak nie zmieni — nie zmieni również trybu pracy w samorządzie, gdyż albo będzie nim ktoś zbliżony do dzisiejszych ojców, albo człowiek nieświadomy i nieobeznany z biegiem prac i lawirować będzie musiał w bieżących sprawach z niewielkim pożytkiem dla miasta. Komisarz Rządu jest malum necessarium, które rząd stosuje w wypadkach koniecznych, lecz niechętnie i gdzie tylko może zwija ten stan chwilowej konieczności, przywracając Radę.

Więc nowe wybory? lecz nie kurjalne — gdyż znowu nie będą odpowiednikiem woli ogółu. Znowu wejdą ludzie nie znajdujący oddźwięku w społeczeństwie.

Zresztą dziś wybory kurjalne byłyby nie do darowania absurdem, wobec dokonania w Sejmie, w toku obrad komisji administracyjnej, rozdziału referatów projektów ustaw o powiatowych związkach komunalnych i gminach wiejskich. Projekty te są wskrzeszeniem dawnych ustaw samorządowych, które nie doczekały się w swoim czasie trzeciego czytania. Oczywiście ustawy te w swoim brzmieniu nie są do przyjęcia i rząd dążyć będzie do skonwersowania projektów sejmowych ze swojemi. Gdyby to zaś było niemożliwe, przedłoży własny projekt. Rząd wymaga w tej kwestji pospiechu, gdyż w kwestjach samorządowych istnieje dużo bolączek które muszą być w najszybszym tempie usunięte.

Jak się zdaje, mała ustawa samorządowa będzie już w krótkim czasie przyjęta przez Sejm i umożliwi pracę nad całokształtem zagadnień samorządowych.

Wobec tego musimy więc czekać, ze zmianą naszego ciała samorządowego do już bliskich wyników obrad w Sejmie, a czekać możemy z tym większym spokojem, że acz przedstawiciele nasi, jak już wyżej wymieniłem w gwałtownym biegu wydarzeń nie mogą podążyć, lecz w codziennej pracy dają co mogą uczciwie i szczerze i rezultaty tej pracy bieżącej są niemałe. W ostatnich latach miasto nasze oczyszczono zniwelowano, wybudowano szereg domów mieszkalnych i baraków dla bezdomnych, rzeźnia jest w budowie. Że prace te nie idą równomiernie z potrzebami, że członkowie magistratu nie są naprawdę genjuszami finansowymi umiejącymi znaleść płynące koryto złota dla bieżących spraw to jest właśnie powodem ogólnych życzeń zmian na Ratuszu. Zmiany te jednak mogą dokonać się ewolucyjnie — spokojnie a nie rewolucyjnie bez potrzeby.

J. K.

Prawo Polski do morza.

Artykuł w „Popolo d'Italia"

„Popolo d'Italia" zamieszcza korespondencję Ardemagnego, zatytułowaną „Gdańsk i Polacy w korytarzu". Autor korespondencji stwierdza na wstępie, że ruch portowy Gdańska od czasu, gdy port ten zaczął służyć odrodzonej Polsce, wzrósł z zawrotną szybkością. Widząc te korzyści ekonomiczne — pisze Ardemagne — Gdańsk poprawił ostatnio swe stosunki z Polską, po kilku latach dość ostrych tarć, podsycanych przez Niemców. Rząd polski, pragnąc uniezależnić się od Gdańska, przystąpił do budowy własnego portu w Gdyni, która z małej wioski rozrosła się już dziś do rozmiarów poważnego portu, dorównywującego ruchem swym przedwojennemu Gdańskowi. Za lat kilka Gdynia — zdaniem Ardemagnego — stanie się jednym z największych portów Europy.

W dalszym ciągu swej korespondencji Ardemagne zaznacza, że Polska posiada już dziś odrodzony przemysł, kopalnie węgla, żelaza i wielkie lasy. Stwierdzając ponadto rozkwit samopoczucia narodowego Kaszubów, Ardemagne zaznacza, że wszystko to pozwala państwu polskiemu prowadzić politykę, która oparta jest nietylko na zaufaniu do wszechświatowego pokoju, ile na bezwzględnej pewności nienaruszalności swego obecnego terytorjum w przyszłości. Polska uprawniona jest do tego — kończy Ardemagne — gdyż większe prawo dostępu do morze ma naród 30 miljonowy, niż 2 miljonowa prowincja, dążąca do terytorjalnego zjednoczenia się z Rzeszą.

Rocznica bitwy pod Łowczówkiem.

Dnia 30 listopada odbędzie się w Starostwie posiedzenie o godzinie 5-tej po południu w celu ustalenia programu dorocznego obchodu bitwy pod Łowczówkiem.

Uczczenie powstania listopadowego

W niedzielę dnia 2 grudnia odbędzie się staraniem „Rodziny Wojskowej" o godzinie 11·30 przed południem uroczysta Akademja w sali „Marzenia" w celu uczczenia „Powstania Listopadowego".

Program uroczystej Akademji jest następujący: prof. Tukacz solo skrzypcowe. Prof. Weryński słowo wstępne. Wł. Woźniak tenor z Krakowa. P. L. Warzybokówna—deklamacja. Chór mieszany tow. Muzycznego pod batutą dyr. Orzecha. Orkiestra 16 p. p. i Tow. Muzycznego pod batutą por. kapelm. Ciapskiego.

P. Wicewojewoda Duch w Tarnowie.

We środę bawił w Tarnowie pan wicewojewoda Duch aby zaznajomić się z życiem politycznym naszego miasta. Pan wicewojewoda przyjmował przez kilka godzin reprezentantów różnych związków i delegatów, rozmawiając z nimi bardzo obszernie na temat życia politycznego.

Wieczór o godzinie 6-tej odbyła się konferencja B. B. W. R., na której obradowano nad planem dalszej pracy w naszym powiecie.

Posiedzenie Komisji rolnej.

Pod przewodnictwem p. starosty Marossanyiego odbyło się posiedzenie Komisji rolnej przy tymczasowym Zarządzie powiatowym. Na posiedzeniu był obecny Wincenty Witos.

Uchwalono regulamin, według którego komisja rolna jest tylko organem opinjodawczym w sprawach rolnych tak dla rady przybocznej, jak również — i to w pierwszym rzędzie — dla Komisarza Rządowego; oświadczono się za przyłączeniem powiatu do Międzykom. Związku; oświadczono się zasadniczo za utworzeniem w tut. powiecie 2-ch ferm wzorowych rolnych, a odnośnie do zakupna resztówki Poskle, uchwalono pertraktować w tej sprawie z Okręgów. Urzędem Ziemskim i właścicielami; postanowiono wprowadzić w tut. powiecie rasę czerwoną polską, jako obowiązującą we wszystkich gminach powiatu, za wyjątkiem gmin bezpośrednio sąsiadujących z Tarnowem, w których wprowadzenie rasy nizinnej byłoby wskazanem. Wniosek ten będzie przedłożony Minist. Rolnictwa z tem, aby w tym kierunku przeprowadzono właściwe studja w tut. powiecie.

KORESPONDENCJA Z TUCHOWA.

Zebranie poselskie Karola Jarosza

Dnia 24 listopada odbyło się w Siedliskach zebranie poselskie, na którym było obecnych około 200 osób. Zgromadzenie zagaił p. Wojciech Wielgus, którego wybrano jednogłośnie przewodniczącym, zastępcą Bałasińskiego zarządcę obszaru dworskiego, sekretarzem Stanisława Kopka.

Poczem przemówił poseł Karol Jarosz. W świetnym przemówieniu podniósł poseł Jarosz starania rządu w celu podniesienia dobrobytu państwa i jego obywateli, starając się o rozbudowę kraju. W ostatnich latach powstały olbrzymie fabryki i port w Gdyni po amerykańsku wprost się rozwijający. Baczne oko zwraca rząd również na podniesienie rolnictwa udzielając rolnikom tanich kredytów na maszyny i nawozy sztuczne.

Rząd przedłożył sejmowi projekta ustawy podatkowej rozkładające ciężary na całą ludność w kraju równomiernie, bo przecież nie jest to objawem zdrowym jeśli tylko przemysł i handel płacą podatki. Zmuszeni oni są produkta swoje wysoko kalkulować co musi przecież wiejski konsument zapłacić. Poseł Jarosz przemawiał również o potrzebie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, gdyż wtedy wywóz z naszego kraju się wzmocni.

Nawoływał również pan poseł do zajęcia się Przysposobieniem Wojskowem, aby samorzutnie kadry wojskowe się wyrabiały, co umniejszy znacznie budżet wojskowy a pieniądze będą mogły być na inne cele zużyte.

W dyskusji zabierali głos p. Błażej Kot zapytując, czy obecny rząd będzie dalej wypłacał odszkodowania wojenne i Wojciech Jerazma, czy asekuracja jest przymusowa i czy trzeba płacić wkładki.

Obydwom interpelantom odpowiedział poseł Jarosz, że Rząd wypłacił już 5 miljonów odszkodowań wojennych i w miarę możności będzie dalej wypłacał. Odnośnie do asekuracji wyjaśnił, że jest przymusowa i że wkładki wpłacać trzeba, gdyż inaczej jest się narażonym na dotkliwe kary. Przymus ten jest zatwierdzony ustawą sejmową poprzednich rządów i właśnie ci sami ludzie, którzy tą ustawę przeprowadzili judzą dzisiaj przeciwko jej wykonaniu. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję wyrażającą votum zaufania dla posła Jarosza.

2) zebrani wyrażają serdeczne uznanie dla obecnego rządu i przesyłają wyrazy hołdu dla pana Prezydenta Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. x.

Wystawa ruchoma.

Już 29 b. m. otwarta będzie w sali Sokoła Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego. Na wystawie tej zgrupowane są wytwory naszej krajowej produkcji. Wystawa trwać będzie zaledwie kilka dni, bo tylko do 4 grudnia.

Wskazanem jest aby wszystkie szkoły zwiedziły tą wystawę. —a

—o—

Unieważnienie wyborów do Kasy chorych.

Na skutek protestu wniesionego przez Zjednoczenie Polskie zostały wybory do Kasy Chorych umieważnione i w krótce rozpisane będą nowo wybory.

Z kahału.

W sobotę odbędzie się posiedzenie kahału w celu dokonania wyborów. Do Zarządu Wybrani będą Dr. Silbiger, Aron Rozenzweig, Artur Margulies, p. Aberbam, Dr. Spann, Getyle Wolf, Dr. Ehrenfreund, Heiman Józef, Eisig Kaufman, i Batist Dawid.

Czy Zarząd ten zdoła przeprowadzić wybory przewodniczącego kahału, jest bardzo wątpliwe.

Z Rady miejskiej.

Z powodu krążących po mieście pogłosek o mającem nastąpić rzekomo rozwiązaniu Rady miejskiej galerja była tym razem przepełniona.

Radni jednak nie napłynęli zbyt licznie i akuratnie utworzyli komplet potrzebny do obciążenia nas podatkami.

Spodziewane senzacje nie nastąpiły.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia zabrał głos radny prof. Ciołkosz i poruszył sprawę krążących uporczywie po mieście wspomnianych wyżej pogłosek zauważając, że obniżają one w wysokim stopniu autorytet rady.

Mówca ze swojej strony jest za akcją w kierunku przyspieszenia wyborów.

Siedzimy tutaj 17 lat i są pośród nas tacy, którzy przy wyborach uzyskali tylko jeden głos — swój własny a dziś dzięki uzupełnianiu ustawicznemu siedzą na radzie.

(W sprawie tej pisaliśmy niejednokrotnie, podzielając zdanie prof. Ciołkosza).

Tenże mowca podniósł, że X. Sanguszko ma w mieście wiele gruntów, na których nie buduje a spekuluje na zwyżkę ceny.

Domaga się mowca, by wezwać o zabudowanie do lat dwu, a po upływie tego ter minu ewent. wywłaszczyć na rzecz gminy.

Odpowiada burmistrz i podaje, że od p. wicewojewody Ducha wie, że o rozwiązaniu rady niema mowy.

Ustawa zaś o rozbudowie przewiduje, że tylko w tym wypadku może nastąpić wywłaszczenie jeśli gmina chce budować na danym gruncie, a właściciel ani nie odstępuje gruntu, ani sam nie buduje.

Załatwiono kilka spraw formalno-administracyjnych jak dzierżawa gruntu gdzie jest boisko Ż. T. G. S. a to na lat pięć, zatwierdzenie zamknięć rachunkowych funduszu zastawniczego podupadłych mieszczan. Przyjęcie do gminy, darowizny gruntu pod ulice dla miasta, sprawy regulaminu wywozu śmieci i sprawę policji ogniowej która wywołała pewną dyskusję, bo wniosek magistratu idący w tym kierunku, by wszystkie widowiska obsyłane przez strażników opłacały 15 gr. za godzinę, względnie 1 zł. w święta, spotkał się ze sprzeciwem radnego Adlera, który podniosł, że w ten sposób narzuci się nowy podatek na kino „Marzenie“ wynoszący rocznie około 1600 zł.

Burmistrz wyjaśnia, że Magistrat będzie szedł Towarzystwu na rękę, bo wolno mu wedle tego wniosku zwolnić od obowiązku asystencji straży przy imprezach.

(Naszem zdaniem trudno to będzie zrobić, bo przecież obowiązek asystencji to istotny warunek koncesji przez województwo nadanej i trudno aby go uchylał magistrat.)

Uchwalono dwie darowizny a to:

Plac przy ulicy Szujskiego, to jest w pobliżu koszar ułańskich, przy Chyszowskiej darowano gimnazjum żeńskiemu im. Elizy Orzeszkowej z tem, że budynek ma stanąć do roku 1932.

Przyczyniając się zaś do budowy żywego pomnika niepodległości, ofiarowano grunt przy ulicy Chyszowskiej obok toru i cmentarza pod budowę domu dla bezdomnych chłopców i postanowiono przyczynić się kwotą 100 000 zł., przyczem podano do wiadomości rady, że dom będzie własnością w zarządzie gminy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podatków.

Bez sprzeciwów uchwalono podatki od lokali dunków, od sprzedaży alkoholu i t. d. ale skoro przyszedł pod debatę podatek od placów niezabudowanych, radny dr. Skowroński zawnioskował, aby wobec podniesienia się wartości gruntów i spekulacji, a uchylania się od budowy i sprzedaży, podatek ten pobierać w wysokości 300% od podatku państwowego i przeprowadzić powtórne oszacowanie.

Przeciw wnioskowi przemawiał dr. Schenkel i as. Margulies.

Wniosek uchwalono.

(Naszem zdaniem spekulację którą uważamy za przejaw chwilowy prowadzi się w Tarnowie w gminach okolicznych, głównie w Dąbrówce. skoro nałoży się wysoki podatek w Tarnowie stworzy się rentę dla właścicieli — obywateli wsi okolicznych ze stratą dla własnych obywateli. Powtóre skoro się przeprowadzi ponowne oszacowanie, to tylko zgodnie z obecną podniesioną znacznie wartością gruntów, pocóż więc podnosić jeszcze i procent na 300% gdy należy przedsięwziąć jedno lub drugie — albo oszacowanie, albo podniesienie procentu.

Najlepiej racjonalne oszacowanie i wtedy dopiero wysoki podatek.

Jakkolwiek jest, sprawa godną jest dyskusji i nie należało jej załatwiać na jednem posiedzeniu poświęcając jej niewiele więcej czasu niż na przykład sprawie wywozu śmieci we własnym zarządzie przez gminę. Dr. R.

Wyjazdy po pożyczkę.

Onegdaj bawił we Lwowie pan burmistrz Dr. Kryplewski wraz z wiceburmistrzem Dr. Mützem w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Związkowym. Jak się dowiadujemy uzyskał Magistrat pożyczkę natychmiastową w kwocie 15.000 dolarów.

W najbliższym czasie ma jednak Magistrat otrzymać w Banku Gospodarstwa drugą ratę pożyczki inwestycyjnej.

Autobusy miejskie szwankują.

W sobotę postanowił Magistrat oddać do dyspozycji firmie Mercedes-Benz 2 autobusy nabyte przed 2 miesiącami z powodu nader słabego podwozia, które nie wytrzymuje parcia tak mocnego motoru. Również karoserja wykonana we Lwowie jest bardzo słaba. Czemu jednak nie zauważono braki tak kardynalne zaraz przy odbiorze, lecz dopiero teraz, kiedy Magistrat będzie narażony na proces i może go też przegrać.

Przy tej sposobności chcielibyśmy się zapytać co się dzieje z motorową sikawką i beczkowozem oddanym firmie w celu dokonania drobnych poprawek? —a

Komisja sanitarna w piekarniach.

We wtorek bawiła w naszym mieście komisja wojewódzka sanitarna która zwiedziła piekarnie w naszym mieście konstatując bardzo niski stan hygieny w piekarniach.

Jedynie piekarnia p. Reicha znalazła uznanie. Kilka piekarń ma być zamkniętych, a na wielu piekarzy oddano skargę do prokuratorji. Szerzej sprawę piekarń w Tarnowie opiszemy w następnem numerze. —a

Na ekranie życia.

Zachmurzyło się w Tarnowie. Chodzą ludziska ze zwieszonemi głowami i dumają co to się dziać będzie w tym grodzie. Ciągłe rozwiązania i wybory i znowu jakiś tam nowy tryk kawiarniano polityczny.

Chorują teraz ludziska na rozwiązywania. Rozwiązali Kasę chorych, rozwiązują Radę, rozwiązują Kasę Oszczędności, dzielą się tytułami i synekurami a rajcują że kieliszki z wódką wysychają w gorącej atmosferze rozpolitykowania.

Ogłaszam wszem wobec wszystkich, że jeżeli ktoś jeszcze raz zbliży się do mnie z tajemniczą miną i z zapytaniem co słychać to strzelać będę chociażby z klucza od bramy w samoobronie, bo inaczej to chyba zwarjuję.

Na Boga nic się nie dzieje panowie. Pan burmistrz dalej nam ojcować będzie. Kasa Oszczędności dalej pożyczać będzie złocia ki.

Kasa Chorych dalej rycynusem leczyć będzie a kahał nie będzie dalej miał większości. U Skolimy porcja gęsi nie podrożeje a u Palucha nie zamówiono mniejszych kieliszków. Was willst du mein liebchen noch mehr. Zbliża się święty Mikołaj i chce specjalnie tego roku grzecznych Tarnowiaków obdarzyć. Reporterskim zwyczajem wkradłem się nocą do p a ł a c u dobrotliwego świętego i zapoznałem się z Jego darami dla Tarnowa. Burmistrzowi Kryplewskiego przyniesie św. Mikołaj waty do uszów, aby nie słyszał tych wszystkich bajek, które naokoło Magistratu się tworzą. Dr. Mützowi pokonanego dr. Spana, Szaji Silberpfenigowi talję kart do grania rami, prof. Wojciechowskiemu widokówki z Aleppo, asesorowi Niedzielskiemu posadę agronoma u Sanguszki, dr. Kleinbergerowi angielską fajeczkę, Gizi einen berliner jungen Mann. Dziadziowi Skolimie, nareszcie zespół zgodliwy, Kasprowi Ciołkoszowi przeprowadzenie wyborów do Kasy chorych. Pani Szypulinie stolik stały do zbiórek, Mietkowi flaszkę perfum. *J. K.*

O higjenę na straganach

Nieraz już pisaliśmy o skandalicznych stosunkach higjenicznych, panujących na straganach z pieczywem i mięsem.

Na rynku, gdzie powinna się odbywać sprzedaż owoców, jarzyn i mleka — sprzedaje się pieczywo i mięso na otwartych straganach, niczem nie chronionych, do których kurz i różnego gatunku śmiecie mają idealny dostęp. Niejednokrotne wzywanie Magistratu z naszej strony, ażeby raz wglądnął w tę sprawę, nie odnosiło najmniejszego skutku, aż oto po długim namyśle Magistrat za jednym zamachem kwestję tę, rozwiązał i to w sposób nie tylko nigdzie dotąd nie praktykowany, ale tak osobliwy, że warto podać go do publicznej wiadomości, a także do wiadomości p. Ministra Składkowskiego, który z wdzięcznością przyjmie ten nadzwyczajny, a przytem tani sposób ochrony pieczywa i mięsa sprzedawanego na otwartych straganach przed chorobotwórczemi drobnoustrojami i zapewne zastosuje go w całej Polsce!!

Oto przekupnie zaopatrzyli się w ciekawy instrument do odtrzepywania kurzu, a względnie do zmiatania go z pieczywa.

Instrument to o zupełnie prostej konstrukcji, a jednak jak doniosły w skutkach...! Składa on się ze zwykłego kijaszka, zaopatrzonego na jednym końcu (bo drugi trzyma się w garści) w najzwyklejsze skrawki papieru...

I oto od czasu używania tego instrumentu ludziska jedzą nieskazitelne co do czystości pieczywa.

Ciekawiśmy, komu też Polska winna wdzięczność za ten epokowy wynalazek, czy Magistratowi, czy Urzędowi Zdrowia, czy też jakiemuś pomysłowemu domorosłemu wynalazcy?

Z Pilzna.

Dnia 18 tego listopada odbyło się specjalne posiedzenie w Radzie powiatowej, na którem uchwalono wnieść do Województwa prośbę o zniesienie obecnej Rady miejskiej w Pilźnie, motywując to dwukrotną rezygnacją 1-go koła oraz stanowiskiem wrogiem obywatelstwa względem obecnego burmistrza-

—o—

Z Dąbrowy.

W Dąbrowie odbyło się zebranie w celu założenia oddziału Strzelca.

Przemawiał prof. Machalski z Tarnowa komendant obwodowy Strzelca. Poczem wybrano Zarząd. Prezesem wybrano WP. Trybę nauczyciela, komendantem oddziału p. Sieronia.

Kronika.

DNIA 23 XI 1928 r. tut. policja przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży, znanego złodzieja Tadeusza Chanika z Tarnowa, w chwili gdy Chanik zamierzał skraść z wozu pewnemu gospodarzowi na Burku w Tarnowie pakunek zawierający różne drobne rzeczy, wartości około 50 zł.

Tadeusz Chanik za usiłowaną kradzież odpowie przed sądem.

DNIA 24.X 1928 r. około godz. 22 ej zapaliła się szopa warsztatów kolejowych w Tarnowie, skutkiem iskry z komina fabrycznego.

Ogień został przez miejscową Straż pożarną natychmiast ugaszony, szkoda wynikła, wynosi około 50 zł.

DNIA 26 XI 1928 r. policja zatrzymała Józefa Ryglewskiego i Franciszka Żurowskiego z Tarnowa, w chwili gdy ci grali w 'karty tzw. grę amerykańską, przyczem oszukali jednego z wieśniaków wyrządzając mu szkodę 25 zł.

Józef Ryglowski i Franciszek Żurowski za oszustwo będą odpowiadać przed sądem, bowiem sprawę skierowano do Prokuratury.

WALNE ZGROMADZENIE Związku Strzeleckiego w Tarnowie, odbędzie się dnia 2 grudnia 1929 o godz. 10 przed poł. w lokalu (Związku Legjonistów za katedrą bez względu na większość)

Porządek dzienny. 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie skarbnika i sekretarza. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 4) Sprawozdanie komendanta Oddziału. 5) Wybór nowego Zarządu. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej. 7) Wnioski i interpelacje.

25-lecie Gimnazjum II.

Ubiegłej niedzieli święciło II. Gimnazjum uroczystość swego 25 ciolecia.

Dzięki pracy grona profesorskiego oraz młodzieży, obchód powiódł się świetnie.

Rano rozpoczęto **nabożeństwem** uświetnionem kazaniem Ks. Biskupa Wałęgi, który osobiście pragnął odnieść się do młodzieży w dniu jej święta.

Poranek urządzony w Sokole składał się z przemówień dyr. Orzecha, prof. Wojciechowskiego oraz uczniów i z części artystycznej.

Wspólny obiad zgromadził szereg wychowanków gimnazjum, z których niektórzy wysokie już zajęli stanowiska, oraz sympatyków młodzieży.

Byli między innymi star. Marossanyi, ks. prał. Wątorek, dyr. Gładyszewski, radca Czapliński, Jachna, Miarczyński i całe grono profesorskie z dyr. Orzechem na czele.

W przemówieniach podniesiono patrjotyczne wychowanie młodzieży przez tę uczelnię, o czem mówił radca Czapliński a co zawdzięczać należy gronu profesorskiemu.

Nawiasowo wspominamo, że już w r. 1916 a zatem dwa lata wcześniej nim to czyniono w Polsce, ogólnie młodzież tego gimnazjum znieważyła portret cesarza, symbol władztwa zaborców, a w walkach o Lwów i w roku 1920 cała 8 ma i 7-ma klasa tej szkoły brała chlubny udział.

Nastrój na obiedzie był bardzo serdeczny a towarzyska rozmowa o wspomnieniach lat szkolnych, przeplatano przemówieniami, przeciągnęła się znacznie poza czas przewidziany.

Tragegję „Król Edyp" odegraną wieczorem w sali Sokoła siłami uczniów wybrano znakomicie.

Scena grecka nie rozporządzała dzisiejszą techniką, to też nawet przy środkach takich jak w Sokole, dało się ją wzorowo przysposobić.

Szkoda, że dla chórów nie zrobiono specjalnego podjum przed sceną, nieco niższego.

W grze wybijał się odtwórca roli tytułowej p. Miarczyński.

Nie wypadał on nigdy z wiersza, co się niestety trafiało pozostałym i dzieki temu trzymał się w stylu starogreckiej gry.

Gdy dodał zaś do tego dobry głos i mimikę, stworzył całość doskonałą.

Dostosowała sie do jego gry w swej trudnej roli Jokaska (p. Łękowska), dobywając ze siebie tragizm szczery, tak rzadko spotykany w grze amatorów.

Chóry szwankowały nieco, recytując zbyt szybko.

Publiczność, której zebrało się bardzo wiele, zaskoczoną została bogactwem kostjumów, a objaśnił jej widowisko w przemówieniu wstępnem uczeń p. Jaworowski.

Zwrócenie się przez młodzież do komedji starożytnej jest objawem dodatnim. Problemy tam poruszone każą wiele myśleć, zestawienia słów są arcydziełami i lepiej stokrotnie jeśli młodzież gra te poważne komedje niźli te tradycyjne zbierane wieczorki, w których brak treści, a publiczność przypatruje się z grzeczności.

W dniu 25-lecia, gdy zakład wkracza w nowy okres, przyłączamy się do licznych toastów życząc dalszego świetnego rozwoju dla dobra nauki i ojczyzny.

Litwin o Litwie

Odczyt T.U.R. w Tarnowie w domu robotniczym odczyt Pranasa Ancewiciusza o stosunkach na Litwie.

Prelegenta przedstawił p. Stanisław Żarek, przyczem w krótkich słowach przedstawił ustroje faszystowskie we Włoszech, na Litwie i w Hiszpanji, podnosząc że z państw tych przedstawiciele demokracji musieli uciekać. Również Ancewiciusz musiał Litwę opuścić.

Ancewiciusz krytykował dyktatorskie poczynania Waldemarasa twierdząc, że nie są one odzwierciedleniem woli ludu, że naród litewski nie jest nieprzyjaźnie względem Polski usposobiony i nie interesuje się kwestją Wilna, którą to kwestję Waldemaras sztucznie wysuwa. Na Litwie kończył, prelegent, jest znaczny wpływ w rządach kleru, czego dowodem jest zawarcie konkordatu. —a

Standaryzacja mąki żytnej w kraju.

Wprowadzenie w życie przepisu zabraniającego innego przemiału żyta oprócz takiego, przy którym ze 100 kg. ziarna uzyskać można 70 kg. mąki (przemiał 70-procentowy), dałoby niewątpliwie olbrzymie korzyści, gdyż zaoszczędziłoby poważne ilości ziarna, które dotychczas marnują się często przez wyrabianie wyższych gatunków mąki, służącej do różnych celów mniejszej wagi. Trudność jednak polegała na tem, w jaki sposób da się przeprowadzić ścisłą kontrolę takiego przemiału, w jaki sposób można by zupełnie dokładnie stwierdzić, czy dany młyn stosuje się do tego rozporządzenia i czy należycie wyzyskuje ziarno.

Z projektem przyszły organizacje młynarskie. Idzie on w tym kierunku, by wprowadzić na całym obszarze Państwa jednolity typ mąki żytniej. W tym celu związki młynarskie proponują, aby Rząd przez odpowiednie swoje organa przeprowadził próbny przemiał średniego gatunku ziarna żytniego na 70 procent w wybranym przez siebie młynie. Mąka uzyskana z tego przemiału, byłaby mąką typową dla całego Państwa. Próbki jej rozesłanoby wszystkim starostwom, które od siebie dostarczyłyby je młynom. Młyn każdy otrzymałby dwa woreczki mąki, zawierające po jednym kilogramie, przyczem jeden woreczek byłby zapieczętowany pieczęcią urzędową, a drugi otwarty. Młynarz, mając przed sobą próbę mąki, wyregulowałby swój młyn w ten sposób, by z posiadanego względnie dostarczonego ziarna uzyskać mąkę tej samej jakości i białości, co próba. W razie kontroli, organ kontrolujący otwierałby woreczek zapieczętowany i badałby, czy zapasy mąki w młynie odpowiadają pod każdym względem próbie.

W razie przyjęcia tego projektu, przepis o 70-procentowym przemiale nie mógłby być oczywiście stosowany co do litery, gdyż w różnych częściach kraju ziarno jest różne. Zależy to zarówno od jakości ziarna zasianego, jak i od szeregu innych okoliczności, jak np. urodzaj, sposób uprawy, warunki atmosferyczne w czasie żniw i t. p. Przy jednem ziarnie wystarczyłby dla uzyskania mąki typowej przemiał 70-procentowy, przy innem musianoby może zastosować przemiał 65-procentowy i t. p.

Projekt ten ma jednak za sobą wiele dobrych stron. Przedewszystkiem zaś, wprowadzając jednolity typ mąki handlowej na całym obszarze Państwa, uniemożliwia prawie zupełnie ominięcie ustawy o przemiale, a ponadto odpowiada w najwyższym stopniu zasadzie sprawiedliwości, w rezultacie bowiem chleb będzie jednakowy na całym obszarze Państwa.

Jak się dowiadujemy, miarodajne czynniki rządowe traktują ten projekt bardzo przychylnie.

Co do pszenicy, to przemiał jej ustalony został z dniem 12 b. m. na 65 procent. Zapasy mąki innego, niższego przemiału zostały zarejestrowane i te zapasy będą mogły być sprzedawane do 15 grudnia.

Ta normalizacja przemiału pszenicy ma być stosowana z całą bezwzględnością i ani zezwolenia na produkowanie wyższego gatunku mąki pszennej na specjalne potrzeby, ani też zezwolenia na import wysokogatunkowej mąki pszennej wydawane nie będą.

Nadesłane.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wezwanie.

Wzywam publicznie Dra Franciszka Mildnera, dyrektora Kasy Chorych w Tarnowie, aby uczynił zadość wziętemu na siebie zobowiązaniu poręczonemu słowem honoru w obecności posła p. p. Adama Ciołkosza i Dra Ignacego Kleinbergera, adwokata w Tarnowie, w myśl którego to zobowiązania miał w dniach najbliższych od dnia 22. X. 1928 przesłać mi na ręce Dra Kleinbergera pismo, przepraszające mnie za obelgi, zawarte w liście z dnia 17. IV. 1928 skierowanym do Komitetu P. P. S., cofające wszelkie zarzuty uwłaczające mojej czci również w tym piśmie zawarte i to bezzwłocznie; inaczej uznam, że Dr. Franciszek Mildner jest człowiekiem niehonorowym, ponieważ na podstawie danego mi słowa zaufałem mu, na rozprawę w dniu 23. X. b. r. nie zjawiłem się i nastąpiło zaniechanie dalszego postępowania karnego przeciw niemu.

Dawid Batist

Wydawca: Jan Kulesza. Sekr. Red. i odp. Redaktor Dr. M. Rozwadowski. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.